Cena 150. zł.

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszebskô” wychodzi trzy razy w tygodniu.
Dodatek literacko-naukowy „Checz” ukazuje się w każdym numerze sobotnim.
Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedyńczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, F. Szreder, F. Kowalski.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô”.
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, wtorek 16 października 1945 r. Nr. 6.

Brunon Richert
Redaktor naczelny „Zrzesze Kaszebskji”.

A jednak zła wola...

Dla dobra ludu kaszubskiego rozpoczęliśmy naszą pracę. Rozpoczęliśmy pracę i pracujemy nie dla zysku i mamony, ale dla idei.

Chcemy służyć ludowi, z którego wyrośliśmy. Chcemy *lud nasz kaszubski, którego jesteśmy członkami* podnieść z poniżenia i martwoty, w której znajduje się od długich lat. Chcemy w inteligencji i całym ludzie rozbudzić dumę szczepową, by nikt z Kaszubów więcej nie wstydził się miana Kaszuby.

Uznajemy się za powołanych do duchowego przewodnictwa ludem kaszubskim. Upoważnia nas do tego nie tylko wola śp. dr. Aleksandra Majkowskiego wyrażona na łożu śmierci, nie tylko przysięga złożona nad jego grobem, ale nasza jasna i skrystalizowana ideologia odrodzenia duchowego Kaszubów, nasza praca przedwojenna, wojenna i obecna, zaufanie jakim cieszymy się wśród ludu, dorobek literacki i naukowy, i to że jesteśmy jedyną żywotną i nie statutem, ale ideą związaną grupą działaczy. W naszym gronie obok profesora, absolwenta uniwersytetu, księdza, nauczyciela, literata czy studenta znajdziesz wybitnych działaczy ludowych, robotników, rolników i samouków. A wszyscy zgodnie współpracują — bo łączy nas idea, bo łączy nas ukochanie ziemi rodzinnej i praca, twarda praca.

Idea nasza naczelna, którą głosiliśmy długo przed wojną: WIELKIE POMORZE, stała się rzeczywistością. Wróciła do Polski Staro-Kaszubia, ziemia Słowińców, Pomorze szczecińskie... Ale na terytorium między deltą Wisły i Odry Polska musi stanąć mocną nogą.! W tym procesie dziejowym, my Kaszubi chcemy i musimy odegrać wielką rolę. W chwili obecnej, nie stać nas na akcję ekspansywną i dlatego ograniczymy się do terenu etnograficznie kaszubskiego: od Bałtyku po Chojnice i od Wisły aż za Bytów i Lębork. Ale na tym terenie staniemy mocną nogą. Wyrzucimy resztki germańskiego molocha, podepczemy ślady niemczyzny! Budzić będziemy uśpione duchy Kaszubów — Weletów na ziemi lęborskiej, bytowskiej i dalej na północ, gdzie jeszcze mówią naszą kaszebską godką. A u wszystkich Kaszubów budzić będziemy dumę szczepową, zrozumienie społecznej pracy i czynu, i miłość do wszystkiego co kaszubskie. A wszystko dla nas Kaszubów i dla naszej Ojczyzny — Polski.

Wielką radością napawa nas fakt tak radosnego przyjęcia naszego pisma przez lud. Ludu Kaszubski! Dziś po małym okresie pracy dziękujemy Ci za zaufanie, poparcie i zrozumienie. Apel nasz do inteligencji kaszubskiej nie pozostał bez echa. Do grona naszego doszli liczni działacze kaszubscy z innych grup. Połączyli się z nami nawet nasi dawniejsi antagoniści. Z radością witamy w naszym gronie: Mgr. Andrzeja Bukowskiego, ob. Roppla Leona, ob. Kostkę Stanisława i wielu innych. Praca nasza znalazła zrozumienie u czynników państwowych i braci z wielu innych części Polski. Otrzymujemy listy, które świadczą o sympatii dla naszej pracy ludzi z całej Polski. Dziękujemy im wszystkim za słowa uznania i zachęty oraz życzenia owocnej pracy. Z szczególnym podziękowaniem zwracamy się do ob. redaktora naczelnego Czasopisma „Odra” ob. Szewczyka i Instytutu Bałtyckiego.

Ale prócz tych głosów są i inne!. Dlaczego niektórzy ludzie z innych stron Polski błotem obrzucają naszą pracę, wróżąc jej rychły upadek?

Dlaczego ob. Ogórek z Kartuz, mieniący się Kaszubą publicznie nazywa nas separatystami? Prosimy o dowody separatyzmu! Jeden z członków redakcji był przez 3 lata oficerem armii podziemnej, drugi spędził długi czas wojny w więzieniach i obozach, trzeci został Polakiem chociaż 18 razy wzywany był do podpisania III grupy... a całe kolegium i wszyscy współpracownicy byliśmy przez cały okres okupacji wiernymi swej Ojczyźnie Polsce... Pewnie, że nie należymy do grupy regionalistów uważających mowę kaszubską za mit! My uznajemy odrębności kaszubskie — ale te odrębności wzbogacają nasz ogólnopolski dorobek!

My stwierdzamy: U wszystkich którzy nam szkodzą widzimy tylko złą wolę i ambicje osobiste!

Przez wzrost produkcji do poprawy bytu

Oświadczenie rządowe w sprawie wysokości płac

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 11 b.m. przyjęte zostało następujące oświadczenie Rządu Jedności Narodowej, precyzujące stanowisko Rządu, w sprawie obecnej ciężkiej sytuacji materialnej klasy pracującej:

Koła reakcyjne, działające wśród pewnych grup pracowników, starają się sztucznie rozdmuchać niezadowolenie, jakie panuje na tle zagadnienia wysokości płac.

Rząd stwierdza w związku z tym:

1. Rząd R. P. robi wszystko, co jest w jego mocy, aby mimo ruin i zniszczeń wojennych podwyższyć realne zarobki ludności pracującej.

W okresie od marca do października b.r. udało się osiągnąć znaczną zniżkę cen na artykuły żywnościowe z wolnego rynku. Niedobory aprowizacyjne w przydziałach kartkowych w dalszym ciągu uderzają boleśnie w stopę życiową wszystkich warstw — jednak niedobory te mają tendencję malejącą i z olbrzymim wysiłkiem usprawnia się działanie aparatu rozdzielczego, ściąganie świadczeń rzeczowych, zaopatrzenie wsi i miasta w artykuły przemysłowe

Rząd podwyższył płace kwalifikowanych robotników przemysłu w granicach nowej 24 stopniowej „siatki” płac. Podwyższono płace uczniów i zrównano płace kobiet z płacami mężczyzn na równym stanowisku.

Rozszerzono uprawnienia robotników, wynikające z ustawy o urlopach i przystąpiono do organizacji wczasow robotniczych i pracowniczych. Zmniejszono podatek dochodowy od uposażeń.

Podwyższono przeciętnie płace robotników o 8,5 proc. przez przerzucenie na pracodawców opłat na rzecz Ubezpieczalni Społecznej i Funduszu Pracy.

Wprowadzono system akordowo - premiowy płac który znacznie podwyższa możliwości zarobkowe robotników i pracowników w przemyśle, ustanawiając ścisłą zależność pomiędzy podwyżką zarobków, a przekroczeniem norm wydajności pracy i zmniejszaniem kosztów własnych produkcji.

Biorąc pod uwagę ciężkie położenie urzędników państwowych uchwałą z dnia 5 października 1945 r. Rada Ministrów podwyższyła ich uposażenie w skali do 50 proc. dla najniżej uposażonych kategorii, 9 proc. dla III-ej grupy uposażeniowej.

Przygotowane są podobne uchwały dla kolejarzy, pocztowców i pracowników samorządowych.

Jakokolwiek bardzo niewystarczająca może się wydawać nawet tak wysoka procentowo podwyżka, oznacza ona jednak niewątpliwie poprawę uposażeń szerokich rzesz

2. Rząd zdaje sobie sprawę z nierównomierności płac i uposażeń, z różnic często rażących w przydziałach, w deputatach i świadczeniach, jakie istnieją w kraju, z niejednolitego rozdziału artykułów żywnościowych, w zależności od okręgu i warunków komunikacyjnych, z tragicznego często położenia na ziemiach odzyskanych.

Rząd przystąpił już do usuwania tych nierównomierności i niejednolitości wszędzie tam, gdzie one są wynikiem niesłusznej lub też przypadkowej polityki, zbiegu okoliczności, lub samowoli.

Byłaby to jednak niesłuszna polityka rezygnacji z ustalenia hierarchii potrzeb, opartej o wagę danego odcinka życia gospodarczego i danej grupy zawodowej dla odbudowy kraju, lub dla pokonania podstawowych trudności ekonomicznych.

3. Rząd Rzplitej Polskiej przeciwstawia się wszelkiej demagogicznej agitacji na tle płac i ustalania hierarchii potrzeb państwa. Emisja papierowych banknotów na ten cel stworzy nowych bogactw, nie pomnoży ilości wyprodukowanych artykułów ani żywnościowych, ani przemysłowych nie zachęci robotników do wydajnej pracy.

Wyścig cen w odpowiedzi na wyścig płacy zmniejszy zdolności nabywcze mas pracujących, doprowadzi do anarchii na rynku towarowym, do osłabienia naszych stosunków gospodarczych z zagranicą, do umniejszenia znaczenia Polski.

Pomni doświadczenia inflacji w latach 1918—1924 możemy łatwo sobie uprzytomnić tragiczny jej korowód: masowe bezrobocie, rozruchy i strajki głodowe, kwitnącą spekulację i chaos gospodarczy.

Nie tędy droga do poprawy bytu mas pracujących

4. Rząd zmierza do powolnej wprawdzie, ale stałej poprawy bytu ludności przez wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej, przez wzrost wydajności pracy i zmiejszenie kosztów własnych towarów przez rozszerzenie handlu zagranicznego i usprawnienie komunikacji.

Rząd dąży do obniżenia cen artykułów przemysłowych i rolnych przez zmniejszenie wygórowanych dziś kosztów pośrednictwa w stosunkach między producentem a konsumentem drogą usprawnienia aparatu rozdzielczego, przez rzucenie większej ilości artykułów przemysłowych na rynek wiejski.

Rząd widzi drogę do poprawy bytu przez likwidację nadmiernych, nieproduktywnych wydatków, przez zatrudnienie dotychczas nieproduktywnego elementu ludzkiego w przemyśle i na robotach publicznych, przez energiczną walkę z szabrem, korupcją, spekulacją i łapownictwem, które toczą żywy organizm polskiego życia gospodarczego. Tylko ofiarny wysiłek najszerszych mas narodu, tylko dalsza wytężona praca na wszystkich odcinkach, mogą nas wyprowadzić z ciężkiego obecnie położenia materialnego na drogę dobrobytu i potęgi. Naród polski, który przeżył 5 lat niszczącej okupacji i straszliwej wojny, zdaje sobie wraz ze swym Rządem sprawę z tego, że trzeba odrobić zniszczenia i ruiny, że trzeba odbudować stolicę i porty, że trzeba zagospodarować ziemie odzyskane i że wszystko to jest do osiągnięcia tylko kosztem największych ofiar i wyrzeczeń.

Taka jest twarda i nieubłagana rzeczywistość i taka jest jedyna droga do poprawy bytu najszerszych mas pracujących w Polsce.

Wojska amerykańskie opuszczą Belgię w ciągu jednego roku

PARYŻ (Polpress). Głównodowodzący wojskami amerykańskimi w Belgii, oświadczył na konferencji prasowej, że ewakuacja wojsk amerykańskich w Belgii potrwa prawdopodobnie jeden rok.

Pomoc dla Polaków od Polaków amerykańskich

NOWY JORK (Polpress). W Detroit odbyła się konferencja Polaków amerykańskich, poświęcona sprawie współpracy Stanów Zjednoczonych z Polską oraz udzielenia pomocy Polsce. Prócz 55 delegatów, reprezentujących 33 organizacje polskie w Ameryce oraz związki zawodowe, należące zarówno do CIO (przemysłowe związki zawodowe) jak i do AFL (amerykańska federacja pracy), w konferencji wzięło udział około 200 obserwatorów z ramienia organizacji:Polskie Zjednoczenie Narodowe, Zjednoczenie Polaków, Związek Polsko-Narodowy, oraz innych polskich organizacji.

Konferencja uchwaliła rezolucję, która wita z uznaniem rząd nowej demokratycznej Polski i podkreśla, że jego polityka zagraniczna jak i wewnętrzna reprezentuje wolę i aspiracje znakomitej większości narodu polskiego. Rezolucja stwierdza, że ziemie odzyskane na zachodzie będą stanowiły fundament niezahamowanego rozwoju Polski w dziedzinie gospodarczej, politycznej i kulturalnej. Tekst rezolucji został przesłany prez. Trumanowi, departamentowi stanu i Kongresowi Stanów Zjednoczonych.

Inna uchwała zjazdu domaga się interwencji Stanów Zjednoczonych dla spowodowania jak najrychlejszego powrotu floty polskiej do kraju. Konferencja wzywa też amerykańskie władze pocztowe, aby natychmiast zezwoliły na przewożenie do Polski przesyłek pocztowych i przekazów pieniężnych.

Konferencja wyłoniła szereg stałych komitetów: dla realizowania i dalszego rozwijania wszechstronnej pomocy dla Polski, dla nawiązania i pielęgnowania ścisłych kontaktów pomiędzy związkami zawodowymi w Polsce i w Ameryce, dla rozwijania stosunków handlowych polsko-amerykańskich, dla stałej zbiórki wszelkich publikacyj wydawniczych zarówno w języku angielskim jak i polskim na potrzeby Polski, dla pomocy ze strony uniwersytetów amerykańskich w ogóle, a w szczególności udzielania zasiłków i innej pomocy polskiej uczącej się młodzieży przysyłanej do Ameryki na studia, by przygotować się do pełnienia służby u siebie w Polsce.

Wśród projektów omawianych na konferencji był też wysunięty projekt, aby rząd polski wypuścił pożyczkę i emitowane obligacje ulokował na rynku amerykańskim, dając nabywcom możność dobrej lokaty we własnym interesie a zarazem udzielenia finansowej pomocy Polsce.

„Pierwsza linia obronna W. Brytanii"

Attlee o statucie Narodów Zjednoczonych

LONDYN (Polpress). Na zebraniu zorganizowanym przez Stow. Popierania Narodów Zjednoczonych wygłosił przemówienie premier Attlee. Oświadczył on, że statut Narodów Zjednoczonych jest „pierwszą linią obronną Wielkiej Brytanii".

„Rząd Jego Królewskiej Mości — oświadczył premier — ma zamiar doprowadzić do pełnego powodzenia polityki Narodów Zjednoczonych. Jestem przekonany, że wszystkie partie angielskie gotowe są podpisać się pod moimi słowami. Żyjemy w okresie historycznym, w którym ludzkość ma tylko dwie drogi przed sobą: albo organizacja Narodów Zjednoczonych i inne instytucje tego rodzaju będą miały decydujący wpływ na politykę, albo czekają nas wydarzenia tak przeraźliwe, że trudno nawet o nich pomyśleć. Energia atomowa została uwolniona i wskutek tego wojna byłaby samobójstwem ludzkości. Donoszą o nowej, straszliwej broni, której siła niszczycielska przewyższa jeszcze siłę bomby atomowej.

Aby uniknąć wojny w przyszłości, świat musi uczynić w czasie pokoju to, co często czyni podczas wojen — narody muszą wspólne powziąć ważne decyzje. Aby umożliwić podjęcie takiej decyzji, poszczególne państwa muszą nauczyć się współpracować dla dobra wszystkich. W tym celu właśnie został utworzony statut Narodów Zjednoczonych — dla utrzymania pokoju na świecie i stworzenia szczerej współpracy dla wszystkich narodów. Bezpieczeństwo imperium związane jest nierozerwalnie z organizacją Narodów Zjednoczonych.

Gdzie się ukrywa Hitler?

W związku z oświadczeniem gen. Eisenhovera o tym, że istnieje możliwość, że Hitler żyje, prasa zagraniczna omawia żywo tę sprawę. Na ten temat„Times" pisze, że westchnienie ulgi, jakie wydał świat cały na wieść o znalezieniu przez Rosjan trupa Hitlera okazało się, niestety, przedwczesne. Władze radzieckie prowadzą w tej sprawie bardzo staranne i dokładne dochodzenie, którego wyniki jednakże trzymane są w tajemnicy.

„Times" twierdzi, że pogłoski, jakoby Hitler znajdował się obecnie w Hamburgu, nie znajdują żadnego potwierdzenia. Nieprawdą także jest, że władze angielskie zajmują się poszukiwaniem Hitlera, choć nie są one bynajmniej przeświadczone o jego śmierci. Uważają jednak, że ponieważ jest on nieobecny i miejsce jego pobytu jest nieznane, nie może figurować na liście zbrodniarzy wojennych, gdzie należy mu się, oczywiście, pierwsze miejsce.

„Times" jest zdania, że odnalezienie Hitlera jest niezmiernie pożądane, gdyż tajemnicza jego nieobecność stwarza dokoła niego coś w rodzaju legendy. Zwłaszcza młodzież niemiecka skłonna jest uważać go za bohatera germańskiego. „Times" uważa, że nie będzie przesadnym twierdzenie, iż odrodzenie młodzieży niemieckiej zależy od rozwiązania tajemnicy Hitlera.

Czy Hitler i Ewa Braun zdołali opuścić Berlin przed wkroczeniem Armii Czerwonej? Czy to rzeczywiście Hitler żegnał się ze swymi osobistymi urzędniczkami w mroku swych prywatnych apartamentów w dniu 1 maja? Nie przemówił do nich ani słowa i ograniczył swe pożegnanie do uścisku dłoni.

Dwa ciała, znalezione w prywatnym schronie fuehrera były tak spalone, iż niepodobna było ich utożsamić, miały jednak tyle cech podobieństwa do Hitlera i Ewy Braun,iż mogłyby być uważane za dowody ich śmierci.

Córka Churchilla opisuje w „Daily Mail" wyniki swych poszukiwań. „Oficerowie wywiadu angielskiego są przekonani, że Hitler nie może się ukrywać w strefie brytyjskiej której każdy centymetr został skrupulatnie przeszukany. Większość brytyjskich, amerykańskich i radzieckich oficerów wywiadu skłania się jednak ku myśli, że Hitler żyje. W strefie amerykańskiej rewidowano wszystkie przejeżdżające auta. Na wieść o tajemniczym pociągu pancernym, który rzekomo uwiózł Hitlera w góry Harcu, Amerykanie zmobilizowali wszystkich cowbojów i ci przeszukali konno każdy wzgórek. Wykryto wielu znanych SS-manów, wśród nich jednego generała, ale nie natrafiono na najmniejszy ślad Hitlera".

„Evening Standard" drukuje sprawozdanie Randalla, który przez dziesięć tygodni polował na Hitlera w Niemczech, Francji, Belgii i Holandii. Randall utrzymuje, że na krótko przed upadkiem Berlina Hitler wezwał do siebie znanego kata z Ravensbrueck, SS-mana Stumpfeggera, który dokonywał w tym obozie operacji doświadczalnych. Stumpfegger dostarczył Hitlerowi jedną ze swych ofiar, która później odnaleziono sparaliżowaną i zniekształcona w schronie kanclerza. Sam Hitler natomiast poddał się operacji kosmetyczn., która zmieniła go nie do poznania

W kilku wierszach

— BIAŁOGROD. Jugosłowiańska partia radykalna, na czele której stoi Stanojewicz, została zalegalizowana dekretem ministra spraw wewnętrznych.

—HELSINKI. B. szef sztabu armii fińskiej, gen -por. Karol Oesch, został aresztowany i stanie wkrótce przed sądem; oskarżony o złe traktowanie radzieckich jeńców wojennych.

— LONDYN. Na zjeździe przedstawicieli brytyjskich Izb Przemysłowo-Handlowych, uchwalono rezolucję, która domaga się wprowadzenia w Anglii systemu metrycznego, opartego na jednostce dziesiętnej.

PARYZ. Wyrok śmierci wydany na speakera radia paryskiego w czasie okupacji niemieckiej, Jean Harold Paquis, uprawomocnił się. Paquis został rozstrzelany w forcie Chatillon pod Paryżem.

OSLO. Pięciu sędziów zatwierdziło jednogłośnie wyrok śmierci na Quislinga.

Według prowizorycznego obliczenia Ambasady Polskiej w Londynie oraz Komisji Repatriacyjnej Stow. Techników Polskich w Wielkiej Brytanii, przebywa tam w tej chwili około 8.000 inżynierów i techników oraz 30.000 wykwalifikowanych rzemieślników, pragnących oddać się na usługi dziełu odbudowy kraju.

W związku z tym odbyło się w Łodzi posiedzenie Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Tow. Technicznego, na którym wyłoniono komisję organizacyjną Komitetu Repatriacji techników z zagranicy. Komitet ten opracuje plan zapotrzebowania sił technicznych, po czym niezwłocznie przystąpi do akcji repatriacyjnej.

Przegląd prasy zagranicznej

LONDYN. Organ Labour Party „Daily Herald", komentując przemówienie ministra Bevina, wyraża przypuszczenie, że w niedalekiej przyszłości nastąpi spotkanie kierowników mocarstw oraz ministrów spraw zagranicznych. Naczelnym zadaniem przyszłej konferencji będzie ujęcie uchwał, powziętych w Casablanca, Teheranie, Jałcie i Poczdamie w jeden wspólny komunikat, który zostanie opublikowany we wszystkich stolicach świata. Dziennik podkreśla, że treść depesz, wymienionych między Bevinem a Mołotowem, stanowi współpracę na przyszłość.

„LONDON TIMES" w artykule wstępnym zaznacza, że różnica poglądów Mołotowa i Bevina nie jest tak wielka. Gdyby uczestnicy konferencji działali z większą ostrożnością i powściągliwością, wówczas nie doszłoby do przerwania narad londyńskich.

„TIMES" komentuje wyrok paryski, wydany przeciwko Lavalowi. Dziennik podkreśla, że Laval współpracował z Niemcami, gdyż pragnął zwycięstwa Niemców i nienawidzi demokrację francuską .Głównym motorem jego działania była ambicja, która zepchnęła go na manowce.

MOSKWA. Korespondent dziennika „Krasnaja Zwiezda" w sprawozdaniu swym z procesu przeciwko komendantowi obozu w Belsen podaje, że okoliczności, które towarzyszą procesowi, pozwalają żywić oskarżonym nadzieję, że zapadnie łagodny wyrok

Dziennik cytuje oświdczenie żony Kramera, złożone wobec korespondenta „Daily Mail": „Mąż mój był bardzo dobry dla mnie i dla naszych trojga dzieci. Mąż mój jest człowiekiem bardzo szlachetnym". Obrońca Kramera, mjr Winwood udał się specjalnym samolotem do Rosenberga, który jak wiadomo, znajduje się w więzieniu w Norymberdze. Winwood oświadczył dziennikarzom, że otrzymał od Rosenberga wiele wiadomości, które przyczynią się do złagodzenia wyroku. Kramer jest o wszystkim poinformowany. Wie on o tem, że niektóre dzienniki chętnie zamieszczają wywiady z jego żoną oraz ogłaszają wiadomości, które poddają w wątpliwość zeznania świadków oskarżenia. To wszystko napawa go nadzieją. Kramer uśmiecha się na sali rozpraw. Nie zachowuje się jak zbrodniarz, któremu grozi kara śmierci, lecz jak szanowany gość, który bierze udział w procesie. Przyszłość okaże, jaką decyzję poweźmie sąd.

PARYZ. Prasa francuska zamieszcza liczne artykuły komentujące przebieg procesu przeciwko Lavalowi. „Resistance" przypomina, że Laval nie był obecny na ostatnich posiedzeniach sądu z własnej winy. Laval dążył do tego, aby nie uczestniczyć w rozprawie i uniknąć odpowiedzi na obciążające go pytania.

„AUBE" omawia sprawę wyborów we Francji i stwierdza, że naród francuski będzie zadowolony jedynie wtedy gdy w kraju zapanuje system demokracji gospodarczej i społecznej. Dziennik domaga się przeprowadzenia reform społecznych, przewidujących udział pracowników w zarządzie przedsiębiorstw.

LONDYN. „Times„ omawiając ostatnie wydarzenia w Argentynie, podaje, że przyczyną rezygnacji Perona, wiceprezydenta Argentyny, było niezadowolenie, panujące w kołach wyższych oficerów z działalności obecnego rządu. Dymisja Perona wpłynie również dodatnio na stosunki Argentyny ze Stantmi Zjednoczonymi. Dziennik podkreśla, że dymsja Perona nie zakończyła kryzysu, gdyż ruch antyrządowy rośnie w całym kraju.

Ucieczka wiceprezydenta Argentyny

LONDYN (Reuter). Z Buenos Aires donoszą, że płk Juan Domingo Peron, były wiceprezydent Argentyny, uciekł samolotem do południowej Argentyny, chociaż dotychczas nie zostało to jeszcze potwierdzone.

Oznajmiono oficjalnie, że wybory argentyńskie zostały ustalone na dzień 7 kwietnia 1946 r. Oficjalny komunikat zapewnia, że wybory będą wolne i nieskrępowane.

LONDYN. Dyktator argentyński — premier i wiceprezydent republiki, Peron podał się do dymisji, po czym zbiegł, lub — jak twierdzą niektórzy — został zabity.

Dymisja Perona została spowodowana presją wywartą przez koła wojskowe.

W związku z dymisją gabinetu w Argentynie, oficjalny komentator brytyjski oświadczył, że w kołach zbliżonych do rządu uważają, że sytuacja w Argentynie jest niewyraźna, i dopóki nie zostanie wyjaśniona, rząd brytyjski wstrzymuje się z wypowiedzeniem swej opinji. Nie wiadomo jeszcze, czy dymisja rządu oznacza zmianę reżimu, czy też poprostu zmianę osobistego składu gabinetu przy tym samym reżimie.

Dziennik londyński „Times" podkreśla, że dymisja Perona nie zakończyła kryzysu, gdyż ruch antirządowy rośnie.

Rozkaz Naczelnego Dowódcy W. P. z okazji rocznicy bitwy pod Lenino

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego, Marsz. Michał Rola-Żymierski, wydał w drugą rocznicę bitwy pod Lenino, w dniu 12 października, następujący rozkaz:

ŻOŁNIERZE!

W dniu dzisiejszym mijają dwa lata od chwili, gdy po raz pierwszy na froncie wschodnim, ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną regularny żołnierz polski starł się z niemieckim najeźdźcą.

Na ziemi radzieckiej z inicjatywy gorącej patriotki polskiej Wandy Wasilewskiej — organizatorki Zw. Patriotów Polskich sformowana została pierwsza dywizja piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Fakt ten stał się punktem zwrotnym w walce narodu polskiego o niepodległość.

Pierwszym wspaniałym owocem tryumfu tej słusznej linii politycznej, linii obozu demokracji polskiej — była bitwa pod Lenino.

Cały świat przekonał się raz jeszcze, że Polska nie zginęła, lecz żyje, walczy i zwycięża. W brawurowym szturmie przełamali Kościuszkowcy potrójne linie umocnień niemieckich, zniszczyli gniazda oporu, wzięli jeńców i bogatą zdobycz wojenną i zapoczątkowali wspaniały szlak krwi i chwały żołnierza polskiego, szlak, który doprowadził go do wyzwolenia Warszawy, do wyrąbania granic naszych na Odrze, Nissie i Bałtyku, do Berlina i nad Łabę.

Bitwa pod Lenino wznowiła szczytne tradycje Grunwaldu — tradycje wspólnej walki Słowian przeciw barbarzyńcom niemieckim i wspólnie przelaną krwią Kościuszkowców i Czerwonoarmistów scementowała na wieki sojusz i braterstwo broni Narodu Polskiego i Narodów Radzieckich.

LENINO — to symbol niezłomności ducha polskiego!

LENINO — to symbol jedności Polaków, miłujących swój kraj i naród.

LENINO — to symbol zwycięstwa nad niemieckim najeźdźcą.

LENINO — to symbol polsko-radzieckiej przyjaźni i braterstwa broni scementowanych wspólnie przelaną krwią.

ŻOŁNIERZE!

Dziś ojczyzna nasza, wyzwolona z niewoli krwią najlepszych swych synów dźwiga się z ruin do nowego, lepszego życia. Dziś liczne rzesze Polaków, rozproszonych po całym świecie wracają do kraju. Dziś w pełni triumfuje naród polski — współzwycięsca śmiertelnego wroga — Niemiec. I dziś na tym tle jasno występuje słuszność drogi, na którą wkroczyli Kościuszkowcy szturmujący okopy niemieckie pod Lenino.

Krew przelana pod Lenino otworzyła żołnierzowi polskiemu najkrótszą i najprostszą drogę do umęczonego kraju. Żołnierz polski ze Wschodu przyniósł wraz z żołnierzem Armii Czerwonej wolność braciom jęczącym w niewoli i otworzył drogę do Polski tym Polakom, którzy walczyli u boku sojuszników zachodnich. Wyrosła z 1-ej Dywizji I Armia Polska w ZSRR, stała się wraz z bohaterską Armią Ludową trzonem odrodzonego Wojska Polskiego, które wyrąbało Polsce nowe korzystne i sprawiedliwe granice nad Odrą, Nissą i Bałtykiem, które zatknęło sztandar polski na gruzach stolicy Niemiec — Berlina.

Dziś, okryte sławą Odrodzone Wojsko Polskie, stojąc twardo na straży wywalczonych granic Państwa i praw Narodu z dumą wspomina chrzest bojowy swej najstarszej formacji, a pamięć bohaterów, którzy pod Lenino oddali swe życie w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny czcić będzie wiecznie.

W dniu drugiej rocznicy chrztu bojowego I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w bitwie pod Lenino —

ROZKAZUJĘ:

2 pułkowi piechoty, 3 pułkowi piechoty i 1 pułkowi artylerii lekkiej — nadać nazwę „BERLINSKICH".

Niech żyje bohaterski żołnierz polski — oswobodziciel Ojczyzny!

Niech żyje braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej!

Niech żyje sojusz Polski i Związku Radzieckiego!

Niech żyje Niepodległa, Silna i Demokratyczna Polska!

Wieczna chwała bohaterom, poległym w walce o wolność i niekodległość Polski!

Rozkaz odczytać przed frontem wszystkich oddziałów W. P.

Naczelny Dowódca W. P.
(—) M. Żymierski Marszałek

Z-ca Naczelnego Dowódcy W. P. do spraw pol.-wych.
(—) inż. M. Spychalski gen. dyw.

Szef Sztabu Głównego W. P
(—) W. Korczyc gen. broni.

Krupp - w gronie przestępców wojennych

MOSKWA (Polpress). Omawiając umieszczenie Kruppa na liście głównych przestępców wojennych, dziennik „Krasnyj Flot" podkreśla, że przygotowanie wojny było specjalnością Gustava Kruppa i jego konsorcjum.

„Jednakże oskarżenie go tylko o to byłoby pomniejszeniem zasięgu jego zbrodniczej działalności — pisze dziennik. „Niemiecki król armat" nie zajmował się tylko wywoływaniem wojny, ale ją również prowadził. Zakłady przemysłowe i laboratoria Kruppa w Niemczech i Szwecji, w Hiszpanii i w Argentynie, w Austrii i na Węgrzech, w Belgii i Holandii, w dzień i nocy w ciągu długich lat przygotowywały wojnę. Konsorcjum Kruppa w systemie rozbójniczego imperjalizmu niemieckiego grało rolę organu, którego funkcja polegała na prowadzeniu wojny, jej przygotowaniu i zaopatrywaniu wojska w armaty, samochody, uzbrojenie i amunicję. Krupp nie był wykonawcą wojennego programu faszystowskiego — był jego inspiratorem. Formalnie Krupp był tylko przedsiębiorcą na służbie niemieckiego sztabu generalnego, ale w rzeczywistości był jego panem. To nie Krupp służył sztabom a sztab służył u Kruppa. Pomimo olbrzymiego zasięgu krwawej władzy Kruppa, przyszła chwila, kiedy poczuł, że ziemia chwieje się pod jego stopami. Miało to miejsce w Stalingradzie. Klęska Niemiec stała się nieunikniona. Krupp pierwszy zaniepokoił się. Przedsiębiorstwa jego znalazły się w niebezpieczeństwie. Pierwsze tajne zebranie odbyło się w roku 1943 w zamku Kruppa w Huegel. Na zebraniu tym została przyjęta pod uwagę możliwość klęski oraz konieczność zastosowania w porę środków, aby zakłady Kruppa nie uległy konfiskacie w razie kapitulacji. Hitler wydał rozkaz przekształcenia towarzystwa akcyjnego zakładów Kruppa na predsiębiorstwo prywalne. Jedyny syn Gustava — Alfred został właścicielem nowego przedsiębiorstwa. Gustav Krupp po 40 latach współpracy z Kaizerem i Hitlerem „wycofał się z interesów„. Obecnie sąsiedzie on na ławie oskarżonych, ale ten krok nie zadecyduje o losie jego konsorcjum. Alfred Krupp, liczący lat 38, członek partii hitlerowskiej, jest godnym synem swego ojca. Był on członkiem rad nadzorczych wielu towarzystw akcyjnych i kierował całym ciężkim przemysłem niemieckim, jak dawniej jego ojciec.

Firma Krupp przygotowuje się znowu do przejścia na produkcję „maszyn rolniczych". Dyrektor Goudremon oświadczył oficerom amerykańskim, że zarówno on, jak jego pan Krupp nie marzą o niczym innym jak o fabrykowaniu właśnie maszyn rolniczych. Firma ma nadzieję otrzymania pożyczki z Ameryki i nawiązania „dawnych stosunków" z firmami amerykańskimi. Firma Krupp ma nadzieję przetrwania jeszcze jeden raz. Otworzyła ona we właściwym czasie własne zakłady w Argentynie i wysłała tam swych konstruktorów i administratorów. Wytwarzała ona uzbrojenie dla faszystowskiego rządu Argentyny. Ogromne zasoby zostały przekazane za granicę. Akcjonariusze kartelu Kruppa otrzymują nadal diwidendy, które należały im się podczas wojny.

Zakłady Kruppa sprawiedliwie zasłużyły sobie na konfiskatę, jednakże dotychczas nic nie słychać o tym. Korespondent dziennika „New York Times" komunikuje, że w Anglii są zwolennicy odbudowania przemysłu w Zagłębiu Ruhry i pozostawienia tego przemysłu w rękach niemieckich. Przemysł w Zagłębiu Ruhry to przede wszystkim zakłady Kruppa, które tylko częściowo uległy uszkodzeniu przez bombardowanie. Pozostawienie zakładów Kruppa w stanie obecnym oznacza pozostawienie bazy dla planów odwetu militaryzmu niemieckiego. Należy uwolnić ludzkość od firmy Kruppa, tego narzędzia organizatorów agresji faszystowskiej, które było powodem tylu cierpień narodów na całym świecie".

Z życia Kaszub.

KOŚCIERZYNA

Powiat kościerski zaliczony do III grupy okręgu rolno-ekonomicznego, o różnych grupach zdolności produkcyjnej gleby i kategorii gospodarstw, odstawił, według oświadczenia Inspektora Świadczeń Rzeczowych w Kościerzynie, do dnia 10 października około 23,932q zbóż co stanowi 43 proc. oraz 89056q ziemniaków czyli 108,5 proc.

ALEKSANDER MAJKOWSKI 3)

Żëcë i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji.

(Ciąg dalszy)

Ale ludze njetcą tego, co jim dzeń kole dnja na woczach stoji a nad novjększim dzivem i cudem njestaną v meslach, kjej won wurosł na wojcovjisti roli.

Bivało navetk i tak, jak to i wu naju potcevich i rzitelnich Kaszubóv sę dzeje, że przestąpił człovjek i sę pitoł, co ksążka kosztuje. A kjej vjidzoł że Remus njechce sę targovac, przezdrzoł sę wuvożnje i Remusovji i ksążce i szedł, ksążkę v kjeszenji, zopłatę wostavsze vjinjen.

Remus za takjim nje gonił, le rzekł svoją skożoną godką: — Bjej z Bogjem! Pón Bog mje krzivdę vroci! —

Ale tak postąpił sobje choba chto z dalekjich parafiji, chdze Remusa nje znele. Bo ti, co go vjidzele na vszetkjich wodpustach i jarmarkach, bojcle sę mu robjic krzivdę. Njewuvożele go za to, że jim nosi povjestkji i pjesnje, ale vjidzele v njim tego dużigo chłopa wobdzartigo i bjednigo, chteren doł sę woszukvac i wokradac, njick nje movjące, le: Bjej z Bogjem! — A jednak mogł won na jich wugbę mjec lepsze żece. Zamjast vanożec po svjece, mogł wu jakjigo gbura ze svojimi mocnimi gnotami dobrze zarobic mito, najesc sę i napjic dobrze.

A że Remus volcł sę tacec po stodołach, po lasach i chrostach, jak to bjedne stvorzenje dzekji i njemove, i to zemą i latem v lechich ruchnach, povjedzele, że Remus je njespełna rozumu.

A bivsze takji wudbe, dele jimu poku i wuvożele so za grzech, kjejbe jimu, na litosc ludzką wostavjonimu, robjił chto krzivdę abo przesprave.

Taką vjarę wo Remusovim rozumje potvjerdzele ludze, chternim won bodej czasem takji zadoł pitanje:

— A chcołbes te vebavjic zapadłi zom k?—

Abo takji:

— A chcołbes te przenjesc przez vodę zaklętą krolevjonkę? —

Czujące taką godkę ludze sę nad Remusem litovele. Ale czim jemu lòt przebivało v pasmje żecu, tim won bodej mnjij błądzeł, tak że ludze kjivale głovami i movjile:

— I głupimu na starosc rozumu przebivôl-

Njetile takji pitanie wo krolevjonce i zapadłim zomku kozale ludzom njedovjerzac Remusovimu rozumovji. Vjedzele wonji, że Remus mjoł wuzbrani talare wu jakjigos rzitelnigo człowieka. Kjej go sę pitele, czimu lepjij jich njewużije i voli sę todrovac wod mjasta do miasta, do vse wode vse, tej won bodej mjoł mavjac:

— Zbjerom na pogrzeb! —

Bo na żece rzitelnim Bogjem njevjele beło mu not.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GDAŃSK

W Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie Uniwersytetu Powszechnego, w którym wziełr udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz świata nauki. Zorganizowany on został z inicjatywy i pod ogólnym kierownictwem Prezydenta m. Gdańska Kotus-Jankowskiego. W sali Politechniki Gdańskiej najwybitniejsi przedstawiciele nauki na Wybrzeżu z profesorami Turskim, Adamczewskim, Kilarskim, Z. Grabowskim, Bans-Purwinern na czele wygłoszą szereg wykładów z dziedziny wiedzy, sztuki oraz nauk społecznych,, których celem będzie zobrazowanie zasad ostatnich zdobyczy wiedzy i ich zastosowania praktycznego w poszczególnych gałęziach nauki.

Lest do Guczovigo Macka.

Do Macka na Kobelôszu!

Dej le tej zażec Macku!

„Zrzesz" jak jem dostôł znovu do rękji ledvjem se nje popłakół, a jak jem ce v nji wuzdrzoł i tvoje kôrbjenje to mje łze nje przemjerzający jak nen latosi jesenni grôd sepac są zaczełe. Na moja na mje pozerô i są pito: a skądkaż Mijchale mosz gazetę? A jak moje zaczervjenjałi wocze wuzdrza verzasłô zavoła: Na Boga Mjichale chłoba nje je ju zôsku wojna...

Zażił jem i vecar so wocze ipokôzôł jeji prosto ce Macku v gazece. Bjałcesko są zaczervjenjiło, nje vjerzi woczom, wodvrpco strone i ledvje z wuceche nje sadła — Jenku, ko nasza „Zrzesz" je znovuszku tul Boguż dzęka Mjichôłku, Boguż dzęka to tero kureszce mdzeme svoją gazetę mjele. I vjesz te Macku z redosce mje jaż dva raze wukuszka, co z tredna tero se zdorzô. Le no zaczervjenjenje Macku mje zastanovjeło jak ne tvoję podobjiznę v gazece wuzdrza.... Chopa mje nje mdzesz bjałkji na stôri lata głepjił.

No ale żart, żartę, Macku. Stori Derda be rzek: „ko dobri zôrt i tinfa vôrt"

Jo, Macku, Bóg ce vjolgji zapłac, że jesta kureszca z ną nają gazetą resza, że pjismo mome chterno dovô wo naju słech v svjece że jesz żejeme, że njima „Kaszebov bez Polskji", jak redaktor snôzo v „Zrzesze" pjisze. Njechle ni patrjarchovje abo jak wonji se zvją wo tim vjedzom, że me vjele se v ti wojnje nawuczele i decht spokojni nje mdzeme, kjej nom mdą smrodzele... A wo nich pjerzenach mosz svjęta provdę Macku. Jo, to mdze czesto głupô ~~sprava~~ z ną zachą żle tak wostanje. Z nima derama me zmjarznjeme choci za cepłi są zdają. Pjerzne le są pjerzne. Na moja chca chocle do jedni pjerzne so łatos wuzebrac pjor, żebe nom na zemę cepełko beło v wożku, ale poj se na, z gęsama jak ze vszestkjim poszło.

Jo, jo Macku tak szłe i nasze gęse a z njima nodzejacepłi pjerzne. Zebe na, moja jesz choci co grza, ale ko stôri bobskol Grużdźi są żebe ję jesz grzôł. To vjere nje mdze jinszi rade le no generalni klepani zrobjic jak no to radzisz, a może tej chock napuchną i poprovdze cepleszi mdą

A vjesz te Macku bez nę "Zrzesz" naszi ledze znovuszka zaczinają żec. Donątka nje beło gazete v calechni vse. Dziso ju kjilenosce "Zrzeszov". Przechodaja czekavi do mje se petac co "Zrzesz" pjisze, redzi be so ję zapjisale le i nich 15 złotech jima brekuje. Ko bjeda je że jaż smjerdzi, a źle se vnetk nje popravji to jesz vjici smjerdzałe mdze. Le to ce Macku godaję, że choci prze drzozdze mdzeme ję v zemje czetivele, bo z petrochę też knap. Njech je jak chce ale "Zrzesz„ nasza je, a to vjolgô je sprawa Macku.

A nen snozi tvoj sen Macku, mje zastanovjo. Zebe jaż Svjetopôłk i Mestvin do ce zeszle z njebjeskji łave za tôbaką, ko to Macku be jaż vnetk do vjare njebeło, pravje że te to pjiszesz Bivajętero v Wolevje i zachodom do katedre — svjątnjice kaszebskji, gdze naju księta — królovje vjeczno spją. Na wobrazach ve, małovani Svjentopôłk i Mestvin tak peszno vezdrzątakji możni vastovje a be z tobą prostim Mackę godele i tobake zażivele, Pravje żebe czekavi bele co wu naju na Kaszebach czec novige. Cojinszigo Derda, z chternim svjęti Pjotrzesko nje moh za gves tôkjel mo. A wo nim posvjicenjim "Zrzesze" jem czeci dostoł. Z desze redze /chcoł jem też przinc ale grużle v gardle mje do łożka pchnęłe.

No, dejle zażec!

Drech Mjichoł z Hete.

Rejestracja wkładów PKO

W tym celu właściciele kont czekowych proszeni są o składanie w PKO pisemnych wniosków, w których podać należy:

1) numer i dokładne brzmienie konta czekowego,

2) datę ostatniego wyciągu kontowego otrzymanego z PKO.,

3) wysokość wykazanego w nim stanu konta,

Do pisma tego należy ponadto dołączyć wyciąg kontowy oraz dokumenty i dowody rachunkowe, z których bezspornie wynika, że przedstawiony do rejestracji wyciąg kontowy jest ostatnim, który właściciel konta z PKO otrzymał i że od daty tego wyciągu żadne kwoty z konta czekowego nie były podejmowane.

Wniosek rejestracyjny składać należy osobiście lub listownie — we właściwym oddziale PKO, w którym konto było prowadzone. Klienci posiadający przed wojną konta czekowe w Oddziałach PKO we Lwowie i Wilnie winni wnioski rejestracyjne składać w Oddziale PKO Kraków.

Rejestrację przyjmują wszystkie Oddziały PKO, a mianowicie: w Warszawie, al. Jerozolimskie 1—3 (BGK), w Łodzi, al. Kościuszki 15, w Poznaniu pl. Wolności 3, w Katowicach, ul. Szopena 1. w Gdyni ,ul. 3-go Maja 27, w Krakowie, Rynek Główny 6.

Na dowód przeprowadzenia rejestracji właściciel konta otrzyma odpowiednie zaświadczenie.

Rejestracja trwać będzie do dnia 31 grudnia 1945 r.

Sprawa uregulowania należytości zarejestrowanych wkładów czekowych będzie przedmiotem osobnego zarządzenia.

Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym.